

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miastach i na prowincyi **50 hal.**

**Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3.** — Ekspedycja miejscowa zamieszkała ul. Czarneckiego 18. Pojedyncze numery da nabycia w trafikach i biu-  
rach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamowe otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.  
Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.



### Prenumerata miejscowa:

rocznie	84— K
półrocznie	42— "
kwartrocznie	21— "
miesięcznie	7— "

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

### Prenumerata zamojskowa:

rocznie	96— K
półrocznie	48— "
kwartrocznie	24— "
miesięcznie	8— "

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 12 lipca r. b. mianował: p. Mauryczego Flauma, podsekretarzem stanu w Ministerstwie skarbu, sędziego sądu okręgowego Józefa Dobiję, sędzią sądu apelacyjnego we Lwowie, sędziego sądu okręgowego dr. Stanisława Komorowskiego, sędzią sądu apelacyjnego w Krakowie.

Minister poczt i telegrafów w Warszawie przyznał dekretem z dnia 13 lipca b. r. l. 21.107/5617/L. starozemla radcy budownictwa inż. Szymonowi Schornstein-Szarowskiemu V. klasy rangi, oraz zamianował radców budownictwa, inżynierów: Franciszka Rybkę i Kazimierza Dutczyńskiego, starszymi radcami budownictwa w VI. klasie rangi; starszych komisarzy budownictwa, inżynierów: Adama Kościelskiego, Jana Boderzika, Onufrego Gudza, Józefa Zemana Niedzwieckiego, Stanisława Duszyńskiego, Juliana Gostwickiego i Stanisława Bugdanowicza, radcami budownictwa w VII. klasie rangi. wręczcie komisarzy budownictwa, inżynierów: Mieczysława Bączalskiego, Łukasza Cypryana Wasnika i Romana Garwaliniego, starszymi komisarzami budownictwa w VIII. klasie rangi.

Generalny Delegat Rządu zamianował starostą, sekretarza Namiestnictwa Józefa Nowakowskiego.

Referent Wydziału skarbowego rozporządzeniem z dnia 18 lutego 1919 r. 593 zamianował komisarza skarbu Bolesława Kaplańskiego, sekretarzem skarbu w VIII. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

### Jan Bolez Antoniewicz.

## O sztuce religijnej.

(Kilka uwag z powodu wystawy Związku artystek polskich we Lwowie).

(Dokończenie).

Nakoniec jeszcze kilka słów o przedziwnie podległym i wysoce poetycznym obrazie p. Zaleskiej: „Dolorosa”.

Jest to, zdaniem mojem, pomyśl najbardziej malarski ze wszystkich obrazów tu omówionych.

Tematem, najwymowniejszym interpretem tego obrazu jest barwa, jego drogą treścią jest ten silny, głęboko chwyciony kontrast barwy czarnej i czerwonej, dominujących w całym obrazie, fałbana szata tej zubożałej świętej niewiasty, i krwawa koralowa, ku której z niewymownym żalem spogląda Ziemia u jej stóp, wieniec cierniowy dopowiadają fabuły.

Ten obraz, tak bogaty w treść duchową zarówno jak i w malarską, na zawsze

## Rozporządzenie

Kierownika Ministerstwa Kolei Żelaznych o obowiązujących na kolejach polskich b. zaboru austriackiego przepisach przewozowych.

Na mocy dekretu z dnia 7 lutego r. b. i w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu oraz Przemysłu i Handlu zarządzam, co następuje:

B. austriacki Regulamin Ruchu (Dr. u. p. Nr. 173 z r. 1919 r.) obowiązuje nadal tylko w obrębie b. zaboru austriackiego, nie posiada zatem więcej w komunikacji z państwami obcymi charakteru przepisów międzynarodowych, lecz wyłącznie charakter przepisów wewnątrzno-polskich, obowiązujących na obszarze b. zaboru austriackiego.

Dla komunikacji bezpośredniej między b. zaborami austriackim a państwami obcymi wydane będą oddzielne przepisy przewozowe.

Kierownik Ministerstwa:

(—) J. Eberhardt.

Warszawa, dnia 17 lipca 1919 r.

## Rozkaz Naczelnika Państwa.

Warszawa. Naczelnik Państwa wydał do żołnierzy frontu galicyjsko-wołyńskiego następujący rozkaz:

### Żołnierze!

W zwycięskich walkach dotarliście do Zbrucza. Od listopada u. r. zwyciężyście krwawą swoją ofiarą każdy krok naprzód. Walka nie była łatwa. W czasie nieraz zmiennych jej kolei, potrzeba było okazać wiele zaparcia się, cierpliwości, wiele poświęcenia, aby wytrwać. Stałście w szeregu, jak przystało wernym synom Ojczyzny, jak przystało żołnierzom polskiemu, dla którego nie masz próżno ciężkich walk, gdy chodzi o całość granic Ojczyzny i o spokój jej obywateli. Szłaście często w najgorszych warunkach, aby własną pierśią zasłaniać nasze kresy wschodnie. Dzięki wam za wasze trudy, za wszystkie wasze walki. Dumny jestem z tego, iż w pierwszych czasach istnienia

naszej odrodzonej Ojczyzny, danem mi jest przewodzić wojskom, które przez długie lata przyświecać będą przykładem swoim następcom.

PIŁSUDSKI m. p.

## Z frontów.

### Komunikaty Warszawskiego sztabu generalnego z dnia 26 lipca 1919.

Front litewsko-białoruski: W rejonie Radożkowiec wzmożeni nieprzyjacieli w dalszym ciągu swoje sily posiłkami, nadeszłymi z Mińska. Nasz kontratak na południe od linii Pierzycze-Radożkowiec rozwija się pomyślnie. Po przełamaniu słabego oporu, osiągnęły nasze oddziały przebiegiem przez puszcze Nalibocką i przetrwały Brelig, Naliboki, Perawojna w kierunku na Dzwirębę. W walkach na północ od Wilejki wzięliśmy 40 jeńców i 14 karabinów maszynowych. Na odcinka Baranowicz przeszedł nieprzyjaciel do ataku. Walki w toku. Zdobycie nasze za czas od 18 do 25 b. m. wynoszą: 750 jeńców, w tem 5 oficerów, 19 karabinów maszynowych i wiele materjału wojennego.

Front polski: Ataki bolszewickie na Turów odparto.

Front galicyjsko-wołyński: Sytuacja bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu gen.  
pułkownik Haller.

Z dnia 27 lipca 1919.

Front litewsko-białoruski: Ataki nieprzyjacieli na przeprawę przez rzekę Rybiankę koło wsi Słobody i na nową linię Kurzeniec-Kaszuta odparto. Wzięto przaytem kilkunast jeńców. Na południe od drogi kolejowej Krasnoje-Mińsk usadowiły się nasze oddziały na linii Szukoroszna-Słobódki-Datki-Raków-Dabrowa. Do opuszczenia przez Niemców Augustowa wkroczyły wczoraj nasze wojska.

Front polski: Ponowne ataki bolszewików na Turów odparto.

Front galicyjsko-wołyński: Sytuacja bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu gen.  
pułk. Haller.

## Z sytuacji politycznej.

Warszawa. Prezes Ministrów Paderewski przybył w piątek około 6 wieczorem do gmachu sejmowego, gdzie w gabinecie Marszałka Trąpczyńskiego konferował do późnej godziny z przedstawicielami klubu wywołania pp. Poniatowski i Ras-jem.

Wiedeń. Dr. Billński wyjechał w sobotę połączony koalicyi do Warszawy.

Wiedeń. N. Fr. Presse podaje, że Billński, zapytany przez dziennikarzy, czy prawdą jest, że obejmuje tekę polskiego Ministra skarbu, odpowiedział: Nie mogę się w tej sprawie oświadczyć, bo za mną nikt nie poratkiował. Później jest, że za pośrednictwem Frz. Paderewskiego otrzymałem od Naczelnika Państwa wezwanie, abym się zaraz udał do Warszawy. Oj-Adiem dziś, a co się dalej stanie, tam się dowiem.

Warszawa. W piątek odbyło się posiedzenie Rady Ministrów w sprawie tymczasowego uregulowania zasad administracyi ziem polskich b. zaboru pruskiego, które te zasady mają obowiązywać aż do chwili uchwalenia konstytucyji przez Sejm. W posiedzeniu wzięli udział: przedstawiciele Naczelniej Rady Ludowej, pp. Korfanty i Boswiński.

Warszawa. Ze sfery międzynarodowych donoszą nam, że nastąpiła znaczna poprawa stosunków polsko-rumuńskich. Przeprowadzona dochodzenia w sprawie przykrych zajęć na Pokuciu ustąpiły, że sprawcami tych zajęć były jednostki. Władze rumuńskie obiecały ukroczyć samowolę tych jednostek i zapewniły, że podobne ekscesy już się nie powtórzą. Ponadto król rumuński obiecał, że wojska rumuńskie w niedługim czasie zostaną wycofane z Pokucia. Powyższe wyjaśnienia mają szczególne znaczenie w chwili obecnej, wobec konieczności utworzenia wspólnego frontu antybolszewickiego.

zachowa swą datę. Datuje go jego treść, która jest artystycznym reflektorem wojny wszechświatowej. Ten obraz to niewątpliwie „Pieta”. Ale, czemuż jest twórczość religijna, jeśli nie sama, abstrakcyjna, absolutem, słowem: symbolem analogicznych uczuć ludzkich?

Tak, niewątpliwie, na tym obrazie płacze Madonna Syna ukrzyżowanego; ale płacze na nim i matka wszechrzeczy — rerum magna parens — mękę całej ludzkości udręconą, a płacze i Polaka synów swoich. — Jaki bardzo aktualnym jest ten obraz, — zordony w sferze uczuć końcowego kartonu Grotgerowskiej „Wojny”!

Co się z tymi wszystkimi obrazami stanie? Amator i zbiegacz stroni ponur od obrazów religijnych; — czy dobrze robi, to jego rzecz! — Kościół stroni od nich, bo nie są kościelne w sensie tradycyji dawnych wieków.

Jakiż więc los i przyszłość sztuki religijnej, gdzie widoki rozwoju i jaka ich możliwość? — Jest instytucya we Lwowie, instytucya wysoce kulturalna, powstała z inicjatywy ks. Arcybiskupa Bilczewskiego, która mogła by stać się ostoją i dla współ-

czesnej sztuki religijnej, i od której mogły by wyjść potężne dla niej impulsy.

Jest nią muzeum dyocezyalne.

To muzeum powinno dać esłokształt rozwoju sztuki religijnej, stać się ohraxum działania sił wiecznie żywych z pokolenia na pokolenie. Sztuki współczesnej żadne takie muzeum nie wyłącza lecz przeciwnie je, włącza. Są złota nici tu i tam, w przeszłości i w teraźniejszości. Umiejętna ręka zdola je nawiązać.

Jeżcze jedna uwaga ogólna.

I na punkcie sztuki kościelnej stoimy w chwili przełomowej. Sztuka kościelna wczesniej czy później musi nabierzeć więcej cech twórczości własnej, narodowej odrębnej. Musi się stać polską tak, jak nią jest pieśń kościelna, i tak, jak nią przed wiekami była. Nie maż Kościół tak polskiego, jak przastary kościół Panny Maryi w Krakowie. Potwierdził mi to zaś pewien Belgijczyk, znakomity znawca sztuki.

Sprawa polskiej sztuki religijnej powinna by raz być uchwyconą w całym swym kompleksie. Pierwszym występnym warunkiem byłoby, żeby Kościół jasno i stanowczo syczenia swoje wypowiedział.

Obok Kościoła jest drugi czynnik, któ-

ry by inicjatywę mógł wziąć w swe ręce. Jest nim Ministerstwo sztuki i kultury.

Wyjednanie szeregów znacznych stypendyów dla wybitnie zdolnych artystów i artystek celem kształcenia specjalnie w sztuce religijnej i wiążących się z nią przoró-ficznych, nieraz bardzo specjalnych technicznych, rozspijanie licznych konkursów ideowych z szeregiem nagród, na budowy Kościołów o różnych typach, na dzieła sztuki, na sprzęty i t. d. zaprojektowanie i przygotowanie ogólnej wielkiej wystawy polskiej sztuki kościelnej za lat dwa lub trzy, połączonej z koncertami muzyki kościelnej, to wszystko w wielkim stylu, odpowiadającym wielkości celu i chwili, oto szereg zadań ciągłych w równej mierze na władzach kościelnych jak i na Ministerstwie sztuki.

Ta są w grze trzy czynniki najdonioslejsze: religia, naród, sztuka.

Jest to, które je może rozdzielić tak, że będą szły i żyły samopas; tem rżem jest materjalizm.

Alc Mickiewicz mówi: „Na moc złego jest moc dobrego”.

Pragnę i w tej sprawie działania tej łącznej „mocy dobrego”.